



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (171.)
w dniu 20 czerwca 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Wybór zastępcy przewodniczącego komisji.
2. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób zgłaszających przypadki naruszenia prawa Unii – COM(2018) 218.
3. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie powództw przedstawicielskich w celu ochrony zbiorowych interesów konsumentów i uchylającej dyrektywę 2009/22/WE – COM(2018) 184.
4. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r., dyrektywę 98/6/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, dyrektywę 2005/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz dyrektywę 2011/83/UE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do lepszego egzekwowania i unowocześniania przepisów UE dotyczących ochrony konsumenta – COM(2018) 185.
5. Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej – COM(2018) 325.
6. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady w sprawie metod i procedury udostępniania zasobów własnych opartych na wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania osób prawnych, na unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji i na niepoddawanych recyklingowi odpadach opakowaniowych z tworzyw sztucznych oraz w sprawie środków w celu zaspokojenia potrzeb gotówkowych – COM(2018) 326.
7. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady określającego środki wykonawcze dotyczące systemu zasobów własnych Unii Europejskiej – COM(2018) 327.
8. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (EWG, Euratom) nr 1553/89 w sprawie ostatecznych jednolitych warunków poboru środków własnych pochodzących z podatku od wartości dodanej – COM(2018) 328.
9. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (wersja przekształcona) – COM(2018) 234.
10. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie propagowania sprawiedliwości i przejrzystości dla użytkowników biznesowych korzystających z usług pośrednictwa internetowego – COM(2018) 238.
11. Akty ustawodawcze bez uwag – propozycja: COM(2017) 209, COM(2018) 259, COM(2018) 261, COM(2018) 286, COM(2018) 289, COM(2018) 307, COM(2018) 312, COM(2018) 316.
12. Akty nieustawodawcze, w sprawie których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu – propozycja: COM(2018) 287, COM(2018) 288, COM(2018) 290, COM(2018) 291, COM(2018) 294, COM(2018) 295, COM(2018) 299, COM(2018) 308, COM(2018) 309, COM(2018) 311, COM(2018) 314, COM(2018) 344.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 29)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Jarosław Obremski)

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Witam bardzo serdecznie. Otwieram sto siedemdziesiąte pierwsze posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji.

Porządek obrad komisji uzupełniony o dokumenty o sygnaturach COM 326 oraz COM 328 został państwu doręczony. Proponuję, aby punkty od piątego do ósmego rozpatrywać łącznie, a także punkty trzeci i czwarty rozpatrywać łącznie.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Zatwierdziliśmy porządek obrad.

Chciałbym powitać wszystkich gości. Witam pana ministra Macieja Wąsika, pana ministra Piotra Walczaka, panią prezes Dorotę Karczewską. Całą stroną rządową bardzo serdecznie witam.

Muszę zadać pytanie, czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową.

Ku zaskoczeniu, nikogo nie ma.

W związku z tym przechodzimy do rozpatrywania punktów porządku obrad posiedzenia komisji.

Ale najpierw chciałbym przedstawić...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...krótkie sprawozdanie ze spotkania COSAC, które odbyło się w ostatni poniedziałek i wtorek w Sofii. Pana senatora Wacha poproszę o ewentualne uzupełnienie.

No, te wszystkie posiedzenia COSAC wyglądają w miarę podobnie i są przewidywalne, aczkolwiek w tym przypadku było trochę, powiedziałbym, nowych emocji. Rzecz, która została skrytykowana, to było to, że prawie cały poniedziałek strona bułgarska poświęciła na wzajemne dziękowanie sobie za to, jak to im prezydencja świetnie wypadła. To dosyć długo trwało, bo prawie każdy minister chciał na ten temat się wypowiedzieć, i np. strona niemiecka bardzo mocno to później krytykowała, mówiąc, że nie o to w tych spotkaniach chodzi.

Na pewno wielkim sukcesem prezydencji bułgarskiej jest bardzo mocne akcentowanie kwestii rozszerzenia Unii Europejskiej o państwa zachodnich Bałkanów. Tam był element dosyć dużego wsparcia, bym powiedział, naszej części Europy. W związku z tym w charakterze obserwatorów byli przedstawiciele tych krajów kandydujących, zabierali głos,

wyrażali nadzieję co do otwierania nowych przestrzeni negocjacyjnych, zamykania poszczególnych etapów. To była część, która nie podlegała jakiegokolwiek krytyce, aczkolwiek trzeba powiedzieć, że kraje bardziej zachodnie... Czym bardziej na zachód, tym entuzjazm z powodu ewentualnego powiększenia Unii Europejskiej mniejszy.

Drugi bardzo interesujący element to dyskusja dotycząca projektu budżetu Unii Europejskiej, ram finansowych dotyczących następnej siedmioletki. Tu był wielki spór o słowa, kłótnia. Kwestia tego, czy to jest dobra podstawa do negocjacji, czy nie, była długo dyskutowana – udało się słowo „dobre” skreślić. Podział w tej kwestii jest w miarę klarowny. Wszystkie nowe państwa Unii Europejskiej uważają, że jest to zły projekt. Bardzo mocne wsparcie te kraje otrzymywały ze strony Grecji i Portugalii. Oś przeciwników, którzy uważają, że jest to dobre wyjście, ponieważ brexit spowoduje, że pieniędzy będzie stosunkowo mało... Aczkolwiek pani Danuta Hübner twierdziła, że tych pieniędzy, mimo brexitu, ze względu na rozwój i wzrost dochodów, nie jest wcale mniej. W opozycji do naszej części Europy były kraje Beneluksu i Skandynawii oraz Irlandia, w zasadzie także Niemcy. Takie pomostowe stanowisko zajmowali delegaci francuscy. Strona sprzeciwiająca się nieuszczerplaniu części kohezyjnej argumentowała, że musimy mieć nowe zadanie, a ponadto jest brexit, co oznacza, że tych pieniędzy na spójność będzie mniej.

Bardzo sprawne prowadzenie obrad przez przewodniczącego komisji Unii Europejskiej parlamentu bułgarskiego spowodowało, że właściwie osiągnęliśmy kompromis co do komunikatu końcowego. Raczej wszystkie poprawki, które myśmy zgłaszali, przeszły. Oprócz pewnego kompromisu, który zawarliśmy z Niemcami... Wygraliśmy głosowanie 22 do 9, niemniej jednak to była niekwalifikowana większość, jeśli chodzi o dokonanie zmiany w komunikacie końcowym, który był przygotowany przez Trojkę.

Ostatnia dyskusja, pasjonująca, dotyczyła... Wspominałem o pewnym banale, typowym elemencie każdego spotkania COSAC. Chodzi o to, że jest narzekanie, że parlamenty narodowe źle współpracują z Parlamentem Europejskim i komisarzami, którego komisarze i przedstawiciele Parlamentu Europejskiego wysłuchują i obiecują poprawę – to jest taki element, który właściwie non stop się pojawia, na każdym spotkaniu jest powielany. Tym razem było nieco ciekawiej, co jest związane z tym, że na początku tego roku powołano grupę roboczą, grupę zadaniową, z bardzo aktywnym udziałem Duńczyków, Holendrów, czeskiego Senatu i Austriaków, oczywiście

pod przewodnictwem prezydencji bułgarskiej, która próbowała rozważyć kwestię instrumentów, które rzeczywiście przenosiłyby pewien akcent decyzyjności na parlamenty narodowe. To była kłótnia dotycząca tzw. żółtej kartki. Bardzo mocno postawione zostało, że ta żółta kartka w czasie tak długiego okresu jej funkcjonowania była uruchomiona chyba trzy razy i za każdym razem była odrzucana, w związku z czym można powiedzieć, że statystycznie ten mechanizm nie do końca działa, chyba że zakładamy, iż wszystkie decyzje są decyzjami słusznymi, niedzielącymi krajów unijnych. Ta grupa zadaniowa zaproponowała kilka rozwiązań. Po pierwsze, stwierdzono – to było podkreślane zwłaszcza tam, gdzie druga izba parlamentów jest federalcyjna, tak jak np. Bundesrat niemiecki – że 8 tygodni to niezmiernie krótki czas na odpowiedź. Konieczność konsultacji na szczeblu związkowym właściwie uniemożliwia Niemcom szybkie zareagowanie. Propozycja Holendrów była taka, żeby wprowadzić element, który, że tak powiem, uwzględniałby wakacje. Bo zdarza się, że komisarze najtrudniejsze rzeczy przemycają w okresie lipcowym, tak żeby można było mieć pewność, iż parlamenty z tym nie zdążą. Była kwestia dotycząca mniejszej liczby krajów, które już mogłyby zgłosić żółtą kartkę... Wokół tego była pewna dyskusja. Chodziło o to, czy mamy do czynienia ze sprawdzaniem traktatowym... Ta żółta kartka niby ma pokazywać to, czy łamiemy zasadę subsydiarności, czy tej zasady nie łamiemy. Dyskusja dotyczyła tego, że w tym przypadku mamy do czynienia nie tyle ze sprawdzaniem tego, ile z pewną interpretacją, czy jest ta subsydiarność, czy jej nie ma. W związku z tym postulat grupy holenderskiej był taki, żeby istniał taki *Second Desk Check*, czyli żeby było jeszcze inne miejsce, w którym jest możliwość sprawdzenia, czy ta zasada pomocniczości jest łamana, czy nie. Skarżono się, że to jest trochę tak, jak było w sprawie pracowników delegowanych – wtedy 12 krajów powiedziało „nie”, a odpowiedź była taka: a co zrobicie, skoro jest to zgodne z zasadą pomocniczości? Oczywiście trzeba uwzględnić, że problem żółtej kartki wiąże się z tym, że parlamenty narodowe w pewnym zderzeniu mogą się wypowiadać tylko o subsydiarności, natomiast są pozbawione pewnej sprawczości politycznej. Tutaj ta polityczność została zabrana.

Była też dyskusja o tym, żeby obudować... Mimo że zdarzył się brexit, Anglicy bardzo mocno stawiali wcześniej kwestię czerwonej kartki. Twierdzili też, że istotna jest kwestia ewentualnego stworzenia mechanizmu zielonej kartki, czyli takiej pozytywnej... inicjatywy ustawodawczej – nie wiem, jak to można nazwać; no, niech tak będzie – którą by zgłaszały parlamenty narodowe i którą Bruksela miałaby się zająć.

Mam wrażenie, że po raz pierwszy COSAC, że tak powiem, był gdzieś blisko... że być może uda się stworzyć mechanizmy, które by trochę wzmacniały pozycję parlamentów narodowych w stosunku do rozporządzeń płynących z Brukseli. Oczywiście była na ten temat dyskusja. Strona brukselska mówiła, że parlamenty narodowe zrzucają całą winę na Unię Europejską – jest traktowana jako taki parawan – że cały czas ma miejsce negatywne przedstawianie itd. Miałem wrażenie, że... Była to niezmiernie interesująca dyskusja.

A jeśli chodzi o takie ogólne rzeczy, to dodam, że chyba wszystko było dobrze zorganizowane. Bułgarzy rzeczywiście mają poczucie sukcesu. Piotrze, gdybyś uzupełnił o dwa słowa...

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

To było obszernie i dobre sprawozdanie. Ja dodam tylko kilka zdań. We wszystkich tych panelach gospodarze bułgarscy mówili trochę za długo, zabierali znaczną część czasu, w związku z czym wypowiedzi delegatów, czyli parlamentarzystów z krajów unijnych, były w poszczególnych częściach ograniczone raz do 1 minuty, raz do 1,5 minuty, raz do 2,5 minuty. Trzeba by powiedzieć tak. Minuta to na pewno jest zbyt krótko, szczególnie w przypadku osób, które zaczynają od podziękowań za udzielenie głosu i tego typu rzeczy, ale 1,5 minuty, a na pewno 2 minuty, to jest czas wystarczający. Większości ludzi – bardzo dobrze widać tu taką dojrzałość polityczną, inteligencję człowieka – do tego, żeby się zorientować, co kto myśli i jakie ma stanowisko, wystarczają 2 minuty.

Było to o tyle interesujące, że to nie był nudny przegląd stanowisk poszczególnych parlamentarzystów, jak i delegacji. W najbardziej obsadzonej dyskusji, dotyczącej ram finansowych, zdołało wypowiedzieć się chyba 37 osób, natomiast w tej dotyczącej roli parlamentów krajowych – dwadzieścia parę osób. Z naszej delegacji najwięcej osób w tej właśnie części się wypowiadało, w tym pan przewodniczący, który mówił, zresztą bardzo dobrze, jako pierwszy z naszej delegacji. Ja bym powiedział tak. Chęć debaty w tym zakresie, tej takiej, prawdę powiedziawszy, niekończącej się dyskusji wzmogła również obecność pana Fransa Timmermansa, który akurat z Warszawy tam przyjechał, bo to był kolejny dzień po jego wizycie tutaj. To zawsze parlamentarzystów trochę podnieca, ta możliwość, żeby mu coś mu tam powiedzieć na ten temat, jak to działa. Ja powiedziałbym, że sprawa jest nierozwiązywalna, bo Parlament Europejski jest wybierany i ma kompetencje, które są niekompatybilne z kompetencjami naszych parlamentów. To zażebienie się jest problematyczne i te kartki – ta żółta, która funkcjonuje, i te ewentualne proponowane – są pewnego rodzaju proteżą. Pan senator Obremski bardzo słusznie powiedział – ja ten pogląd podzielam – że... No ale ten postulat właściwie nie jest do spełnienia, bo zapewne wymagałoby to również zmian traktatowych. Chodzi mianowicie o zarysowanie wyraźniejszych kompetencji, może nawet takich niekwestionowanych, Parlamentu Europejskiego i kwestii niewchodzenia sobie w drogę. Ale nie będę tego rozwijał. W każdym razie to było dość interesujące. To jest temat, który się nigdy nie skończy. On się po prostu nie może skończyć, bo parlamenty krajowe uważają, że są dostatecznie ważne. Wobec wzrostu nastrojów typu „my odpowiadamy za siebie”, „my jesteśmy tutaj gospodarzami”, i osłabiania się tendencji federalistycznych, idących w stronę zbliżania się, tym bardziej to będzie narastało. Głos taki, że podział mógłby być wyraźniej zarysowany, tak żebyśmy sobie mniej wchodzili w drogę, właściwie jest słuszny. U nas aż 4 osoby w tej debacie brały udział. Uważam to za interesujące, aczkolwiek skutki praktyczne

tego... W tym zakresie pracuje grupa zadaniowa czy grupa robocza, więc coś z tego będzie. Holendrzy i ta grupa zaproponowali pewne praktyczne rzeczy – nie takie ogólne na zasadzie „dobrze by było gdyby” – takie jak to, żeby wydłużyć terminy, żeby uwzględnić fakt, że są wakacje itd. To są rzeczy praktyczne i zapewne da się ich jakoś użyć.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

I nie są w sprzeczności z traktatem, więc nie wymagają zmian traktatowych.

(*Senator Piotr Wach: Tak, tak.*)

Irlandczycy krzykali: takie dajcie zmiany, żeby nie trzeba było u nas robić referendum. To jest ten kłopot.

Jeszcze jedna mała uwaga. Znacząca była nieobecność delegacji włoskiej. Wszyscy się na to szykowali, Włochów nie było.

Pan senator Klich.

Senator Bogdan Klich:

W minucie też się można zmieścić, co pokazuje doświadczenie parlamentarzystów europejskich. Mam 4 pytania i prośbę o odniesienie się do nich. No, wszyscy wiemy, że do wczoraj najważniejszym tematem były wieloletnie ramy finansowe. Do wczoraj, czyli do wczorajszych ustaleń pomiędzy prezydentem Francji oraz kanclerz Niemiec. Rozumiem, że na ten temat mówiliście dość dużo; pan przewodniczący to relacjonował. Mnie interesują 4 rzeczy związane z tymi ramami. Po pierwsze, jak się formułują w tej chwili koalicje, jeżeli chodzi o wzmocnienie CSDP? Bo jest pewien podział, jeżeli chodzi o kraje europejskie, odnośnie do wsparcia dla takiego finansowania mechanizmu wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, żeby ona mogła być skuteczniejsza, bo do tej pory nie była.

Po drugie, Europejczycy poważnie przyjmują każdy projekt dotyczący bezpieczeństwa wewnętrznego, wzmocnienia bezpieczeństwa wewnętrznego. W każdym kraju Unii Europejskiej sondaże o to pokazują. Czy wzmocnienie w związku z tym trzeciego filara Unii Europejskiej też było dyskutowane i jak się tutaj formułują koalicje?

Po trzecie, wzmocnienie CSDP jest przesądzone i więcej środków na to pójdzie. Czy była dyskutowana – według mnie szalenie niebezpieczna – propozycja prezydenta Macrona dotycząca powołania europejskich sił interwencyjnych, które niestety ustawiają się w opozycji do struktury PESCO, którą przyjęliśmy z radością w grudniu zeszłego roku? Jak się formułują tutaj koalicje za i przeciw?

I po ostatnie, polityka spójności. Jak w tym przypadku wygląda koalicja? Ona jest chyba troszkę inna, aniżeli to pan przewodniczący zarysował, jeżeli chodzi o ten główny podział na kraje Europy Środkowej, kraje południowego podbrzusza i kraje Europy Zachodniej oraz Północnej. Jak w każdym z tych przypadków wyglądają koalicje?

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Jeżeli chodzi o politykę obronną, to nie odnotowałem – na podstawie tego, co było mówione na COSAC – by można było w tej sprawie wysnuć jakiegokolwiek wnioski.

Rozmawiałem na ten temat z delegacjami rumuńską i austriacką w czasie kolacji, no ale to był jak gdyby troszkę inny klimat. Rumuni mają podobną...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie. Jeżeli już, to tak, że te nowe zadania, które wpisujemy w budżet europejski, nie powinny być pomniejszone o politykę spójności, politykę rolną. Kraje, nazwijmy to, naszej części Europy mówiły, że jesteśmy gotowi na większe składki, ale nie kosztem... po to, żeby także fundusz spójności nie był mniejszy.

Kwestia obronności. Nie przypominam sobie takich wypowiedzi w trakcie sesji, natomiast na kolacji... Rumuni mają obawę, żeby te pieniądze nie poszły na wojska desantowe do Afryki Zachodniej. To w pewnym skrócie, ale o to chodzi.

Polityka bezpieczeństwa wewnętrznego. Pamiętam, że był głos delegata niemieckiego, który krzyczał, że chcemy walczyć z terroryzmem i musimy w związku z tym zabezpieczyć na to pieniądze, a to musi odbyć się kosztem m.in. spójności. No, trzeba pamiętać o konwencji tego spotkania. Mamy tę minutę i możemy wykrzyczeć to, co wydaje się... Aczkolwiek to było już w czasie uzgadniania stanowiska szefów delegacji.

Czy były jakieś inne głosy? No, był wątek związany z migracją i kosztami migracyjnymi. I były takie szpilki Hiszpanii w stosunku do Włochów, co oczywiście nie znalazło żadnej odpowiedzi... Piotrze, a może ja coś przeoczyłem?

Senator Piotr Wach:

Nie, mnie się wydaje, że przedstawiłeś to zupełnie prawdziwie. Z mojego punktu widzenia... To można tylko syntetyzować z wypowiedzi, które słyszałem. Jeżeli chodzi o politykę obronną i potrzebę wzmocnienia finansowego, to było kilka głosów, wypowiedzi – kilka na, powiedzmy, trzydzieści – w których wyraźnie to powiedziano.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo wewnętrzne, wzmocnienia agencji Frontex itd., to wszyscy... Było więcej tych głosów niż w przypadku obronności i one wszystkie były zdecydowanie pozytywne. Ta nasza agencja, w ogóle działalność w tę stronę niewątpliwie spotyka się z akceptacją.

Jeżeli chodzi o spójność, to kraje, które głównie biorą, są gotowe płacić więcej, a kraje, które są na minusie w sensie bilansu, są bardzo ostrożne – zachowują poprawność polityczną, więc nie zaprzeczają; z wyjątkiem Holendrów, którzy zaprzeczają w sposób wyraźny. Oni wyraźnie zaprzeczyli temu. My oraz, powiedzmy, państwa z grupy bałtyckiej zdecydowanie uważamy, że ewentualnie można płacić więcej na politykę spójności. Ogólnie rzecz biorąc, polityka spójności wszechstronnie była chwalona. Był przedstawiciel komitetu regionów, przewodniczący – o dziwo, Holender – który w odróżnieniu od polityków holenderskich, parlamentarzystów, wypowiedział się zdecydowanie za polityką spójności i miał znacznie łagodniejsze stanowisko niż, powiedzmy, parlamentarzyści holenderscy, którzy, po pierwsze, nie chcą więcej płacić z powodów wewnętrznych, jak powiedzieli, po drugie, zdecydowanie popierają priorytety, w tym modernizacyjne, innowacyjne, co do których my nie tyle mamy zastrzeżenia, ile nie chcielibyśmy, żeby następowały w związku z nimi przesunięcia z obszarów nam bardzo bliskich.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Dziękuję.

Przyznam, że to chyba najdłuższa dyskusja związana ze sprawozdaniem...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: wybór zastępcy przewodniczącego komisji.

Wobec podjęcia przez Senat uchwały z 7 czerwca o odwołaniu ze składu Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej senatora Jana Dobrzyńskiego możemy przeprowadzić dzisiaj wybory uzupełniające na funkcję zastępcy przewodniczącego komisji.

Czy ktoś z senatorów chce zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę.

Senator Rafał Ślusarz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Goście!

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości na wakujące stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej zgłaszam kolegę senatora pana Marka Pęka. Pan Marek Pęk jest prawnikiem po Uniwersytecie Jagiellońskim, ukończył studia podyplomowe z prawa europejskiego, jest członkiem delegatem do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Myślę, że te kwalifikacje, jak również zalety osobiste, predestynują go do objęcia tego stanowiska, tej funkcji. Będzie to mocne merytoryczne wzmocnienie naszego prezydium. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Dziękuję.

Czy pan wyraża zgodę?

Senator Marek Pęk:

Tak.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Dobrze.

Czy są inne kandydatury? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec zgody senatora Marka Pęka poddaję jego kandydaturę pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 oraz art. 62 ust. 1 Regulaminu Senatu głosowanie jest jawne, a uchwały komisji zapadają większością głosów przy obecności co najmniej 1/3 członków komisji.

Komisja liczy 13 senatorów. Wygląda na to, że mamy kworum – jest 5 senatorów. Mamy kworum, więc przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że komisja wybrała zastępcę przewodniczącego – pana senatora Marka Pęka. Gratuluję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę.

Senator Marek Pęk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Bardzo dziękuję za wybór, dziękuję kierownictwu Prawa i Sprawiedliwości za rekomendację. Myślę, że do tej pory dałem się poznać jako sumienny, pracowity członek komisji. Myślę, że nadal tak będzie. Deklaruję nadal wyteżoną merytoryczną pracę. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Dziękuję.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób zgłaszających przypadki naruszenia prawa Unii.

Dokument o sygnaturze COM(2018) 218.

Projekt stanowiska Rzeczypospolitej otrzymaliśmy na podstawie art. 7 ustawy kooperacyjnej i zgodnie z ust. 4 tego artykułu nasza komisja może wyrazić opinię o projekcie aktu ustawodawczego.

Poproszę przedstawiciela Kancelarii Prezesa Rady Ministrów o przedstawienie projektu stanowiska.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Mam zaszczyt przedstawić państwu projekt stanowiska rządu polskiego w sprawie wniosku co do dyrektywy dotyczącej tzw. sygnalistów, ochrony sygnalistów.

Rzeczpospolita Polska podziela ocenę wyrażoną we wniosku, iż niezbędne jest zapewnienie kompleksowej ochrony osób ujawniających naruszenia prawa i inne nieprawidłowości, czyli tzw. sygnalistów, po angielsku *whistleblowers*. Rzeczpospolita Polska wyraża gotowość aktywnego włączenia się w pracę nad wnioskiem w celu wypracowania optymalnych rozwiązań w powyższym zakresie.

Rzeczpospolita Polska uważa, iż w toku prac należy kierować się zasadą poszanowania autonomii proceduralnej państw członkowskich, tak by wypracowywane rozwiązania nie pozostawały w sprzeczności z zasadniczymi ramami prawnymi i rozwiązaniami proceduralnymi stosowanymi w poszczególnych państwach członkowskich w celu dochodzenia i ochrony praw.

Rzeczpospolita Polska dostrzega, iż zaproponowane rozwiązania zakładające obowiązkowe ustanowienie wewnętrznych kanałów zgłaszania nieprawidłowości w sektorach publicznym i prywatnym potencjalnie będzie skutkowało znaczącym obciążeniem regulacyjnym oraz,

co za tym idzie, możliwymi kosztami dla sektora publicznego i prywatnego. Dlatego też w powyższym zakresie propozycje powinny stać się przedmiotem szczególnie pogłębionej analizy.

Rzeczpospolita Polska dostrzega korzyści, jakie mogą wynikać z funkcjonowania tzw. wielostopniowych systemów ujawniania nieprawidłowości opartych o ich ujawnianie w pierwszym rzędzie w trybie wewnętrznym. Jednocześnie w toku prac niezbędne jest zapewnienie, by projektowane rozwiązania, promując pierwszeństwo ujawniania z wykorzystaniem wewnętrznych procedur, nie podważały innych rozwiązań na poziomie państw członkowskich, w tym systemowych ram prawnych służących ujawnianiu nieprawidłowości takich jak obowiązek społeczny i obowiązek funkcjonariuszy publicznych zawiadomienia o przestępstwie, instrumenty ochrony praw pracowników czy też ogólne gwarancje swobody wypowiedzi.

Rzeczpospolita Polska, zważywszy na powyższe, wnosi o zmodyfikowanie następujących przepisów projektu.

W art. 1 – zamiast katalogu zamkniętego dziedzin objętych regulacją wprowadzić katalog otwarty z zastrzeżeniem, że pod ochroną winny się znaleźć przynajmniej wymienione w dyrektywie dziedziny, a państwa członkowskie mogą określić również inne obszary w ustawodawstwie krajowym.

W art. 4 – przeredagować przepis i rozważyć usunięcie ograniczenia obowiązywania regulacji w stosunku do mniejszych gmin.

W art. 13 – rozszerzyć ochronę sygnalistów na wszystkie zgłoszenia kanałami zewnętrznymi, ale pod warunkiem przyznania statusu sygnalisty przez odpowiedni organ, a w niektórych przypadkach ograniczyć możliwość zgłaszania wewnętrznego.

W art. 14 – ograniczyć czasowo ochronę sygnalistów.

W art. 17 – wprowadzić penalizację niewytworzenia przez podmiot wewnętrznej procedury zgłaszania nieprawidłowości.

Tak brzmi projekt stanowiska Rzeczypospolitej w tej sprawie.

Jeśli mogę dodać słowo uzasadnienia tego stanowiska... Na pewno państwo senatorowie zauważyliście, że w toku prac rządu jest ustawa o jawności życia publicznego, która miałaby – to nadal jest projekt, pracujemy nad nim – stworzyć pewien precedens prawny w Polsce w postaci powstania instytucji sygnalisty. My przeprowadzaliśmy wiele dyskusji na ten temat, prowadziliśmy konsultacje społeczne – rozmawialiśmy zarówno ze stroną społeczną, ze stowarzyszeniami, jak i z osobami reprezentującymi samorząd, ale także z instytucjami publicznymi, czyli z instytucjami prokuratury, służb, które zajmują się ściganiem pewnych przestępstw. Nasze stanowisko, stanowisko rządu, jest wynikiem tych właśnie konsultacji, tych pomysłów, które są zawarte w projekcie ustawy o jawności życia publicznego. My doceniamy potrzebę ochrony sygnalistów wewnątrz instytucji, natomiast uważamy, że faktyczną ochroną będzie opieka czy też status sygnalisty nadany przez instytucję zewnętrzną. Wiedząc, czego dotyczą zgłoszenia tego typu, gdzie są te problemy – chodzi o przestępstwa ze sfery korupcyjnej, o przypadki np. zmów cenowych, przetargowych – uważamy, że instytucja wewnętrznego sygnalisty może

w tych sprawach nie zdać egzaminu. Tu także jest mowa o przestępstwach mobbingu, molestowania seksualnego. Te instytucje wewnętrzne mogą zawieść w tych sytuacjach, dlatego kładziemy nacisk na namówienie regulatora unijnego do tego, by mocną rolę w dyrektywie miał tzw. sygnalista zewnętrzny, który idzie do wyznaczonego organu państwa i przedstawia mu informacje – one oczywiście muszą być sprawdzone, muszą być wiarygodne – a ten organ zapewnia mu ochronę.

Oczywiście chcemy także, żeby państwa członkowskie w sposób dowolny regulowały, jaki to ma być organ i jaka ma być ta ochrona. Nie wyobrażamy sobie, żeby to była ochrona dożywotnia, bo to może wprowadzać tylko i wyłącznie pewne patologie. Uważamy, że... Nasze stanowisko jest takie – i tak to jest w projekcie ustawy o jawności życia publicznego – że jeżeli dojdzie w wyniku działań sygnalistów do procesu karnego, to ochrona sygnalistów powinna trwać przez rok po zapadnięciu prawomocnego wyroku w tej sprawie albo po umorzeniu postępowania.

To tyle, jeśli chodzi o ogólne omówienie stanowiska. Ja to stanowisko państwu przedstawiłem. Jestem oczywiście otwarty na wszystkie pytania i państwa uwagi.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Senator Piotr Wach.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Od razu chciałbym powiedzieć, że moja propozycja dla komisji jest taka, żeby stanowisko rządu poprzeć, ale chciałbym coś jeszcze powiedzieć na ten temat. To jest sprawa, która się toczy w Radzie Europy od dawna. Wiele raportów było na ten temat, na temat tych osób, które tu nazywamy sygnalistami. Po angielsku to jest *whistleblowers*, czyli właściwie gwizdkowi. No dobrze, mamy ładną nazwę na to. Proszę państwa, alternatywą tego jest anonim, którego status prawny jest niezdefiniowany, a postępowanie bywa różne. Dąży się do tego... Ta regulacja unijna jest krótka i dość przejrzysta, ma 4 rozdziały: pierwszy to słownik, drugi dotyczy zgłaszania wewnętrznego, trzeci – zgłaszania zewnętrznego, a czwarty ochrony. I o to chodzi. A więc każda większa instytucja, firma prywatna czy państwowa, będzie musiała mieć określone procedury, odpowiedni sposób postępowania w przypadku ludzi, którzy to wewnętrznie zgłaszają. A zewnętrznie... Ta regulacja nie przesądza, czy państwo ma powołać nowy organ, czy też może używać dotychczasowych organów, ale poprzez zupełnie odrębne i autonomiczne ścieżki... To jest tam napisane wyraźnie: odrębna i autonomiczna ścieżka. Wobec tego wydaje się to jak najbardziej prawidłowe.

Ta propozycja unijna, ten projekt zawiera zamknięty katalog spraw, a właściwie kategorii spraw, którymi się można zająć. Rząd proponuje wymienić te sprawy, ale nie zamykać katalogu. Z tym się można zgodzić. Ja rozumiem tę regulację unijną o tyle, że... Nawet z tego, co pan minister mówił, może wynikać, że tutaj jest pewien delikatny – ja nie jestem prawnikiem, więc mnie jest to trudno

referować dokładnie – styk z działalnością prokuratury w kontekście obowiązku zgłaszania przestępstw. Jest to delikatny element. Jak to umieścimy w prokuraturze, a to się na tym skończy... Ta regulacja unijna jest prosta i dobra, bo ona jest bardzo ramowa, ale zrobienie krajowej poprawnej regulacji będzie znacznie trudniejsze, bo tu jest ta interakcja organów. Kto wie, czy ze względów organizacyjnych i takich finansowych nie będzie to powierzone prokuraturze. A jeśli tak, to musi tu być osobny dział, żeby to się nie zajął. Wydaje mi się, że nie może być tak, że prokuratorzy wymieniają informacje... Tu chyba jest napisane wyraźnie, że nie mogą. Osoba, która się zgłasza z taką sprawą w tym zewnętrznym postępowaniu, nie może być narażona na to, że prokurator powie: to jest przestępstwo, a pan to powinien wiedzieć i to powinno być... Tak więc tu są, powiedziałbym, pewne delikatności. Ja nie widzę tu żadnej złej woli, wręcz odwrotnie – dobrą wolę i dobry projekt stanowiska rządu. Stąd uważam, że to trzeba poprzeć. To jest sprawa, która ureguje coś, co ludzie czasem za pomocą anonimów starali się załatwiać. Sprawa jest delikatna. Molestowanie czy czyny o charakterze seksualnym to są przecież przestępstwa, a więc podlegają zgłoszeniu prokuratorskiemu. No, to są rzeczy na styku... To dotyczy przede wszystkim tych rzeczy, jak również rzeczy bardzo ogólnych. Powiedzmy, że ktoś przywozi do kraju – ostatnio o tym było głośno – jakieś nielegalne odpady albo w firmie dzieje się nie tak, jak trzeba. Mówię tu nie o osobistych rzeczach, ale po prostu o takich, że tak powiem, ogólnych przestępstwach. To jest delikatna sprawa. Unia po długim zastanowieniu, po dużej pracy Rady Europy i tego komitetu przeciw torturom i niewłaściwemu traktowaniu, który jest przy Radzie Europy, do takich regulacji dochodzi. Wydaje się, że zasada pomocniczości jest tu zachowana. Są firmy zagraniczne, są interakcje międzynarodowe i obywatele różnych krajów w różnych firmach... Procedura wewnętrzna musi mieć szablon bardzo podobny. W sumie chodzi o to, że na terenie naszego kraju, zgodnie z naszym prawem, ta procedura wewnętrzna będzie musiała zostać stworzona. Krótko mówiąc, uważam sprawę generalnie za słuszną, a stanowisko rządu za właściwe i dobre. I to rekomenduję komisji.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę.

Senator Alicja Zając:

Ja nie bardzo rozumiem tę dyskusję w kontekście wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie ochrony osób zgłaszających przypadki naruszenia prawa Unii. Ja nie wiem, czy np. molestowanie seksualne, czy mobbing, się w ten katalog wpisuje. Mnie się wydaje, że ten katalog otwarty będzie zawierał rodzaje tych naruszeń. To będą różnego rodzaju naruszenia – one mogą dotyczyć przedsiębiorców, samorządów itp. – ale to wszystko musi być na styku z prawem Unii. Jak to się ma do prawa polskiego, do kodeksów itd.? Wydaje mi się, że jednak my prokuratury

polskiej, w pełnym spektrum zagadnień, o których tutaj mówimy... My w tej chwili nie do końca je znamy, nie wiemy, jaki będzie ten katalog i czego będzie dotyczył. Chyba najbardziej – tak ja to rozumiem – spraw gospodarczych, tych zależności między państwami członkami Unii, spraw stricte międzynarodowych, np. jakiejś zdrady państwa, czyli szpiegostwa, tego typu rzeczy. Chyba tu nie będzie takich drobnych spraw. No, nie wiem... To jest dla mnie bardzo trudne do zrozumienia. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Odpowiadając na pytanie pani senator, powiem, iż wydaje mi się, że nasze prawo jest prawem unijnym. Tak? Należy szeroko traktować to stwierdzenie. Tu nie chodzi tylko o rozwiązanie stricte unijne, ale o generalnie... W tej dyrektywie tak naprawdę są zalecenia dla państw członkowskich co do uregulowania problemów sygnalistów. My to tak traktujemy i uważamy, że to dobrze, iż Unia zajmuje się tym problemem. To jest problem dyskutowany w Unii od wielu lat i różne są rozwiązania przyjęte przez państwa członkowskie. Polska jest jednym z krajów, które tych rozwiązań jeszcze nie przyjęły. One są w opracowaniu. Tak jak mówiłem, debatujemy nad ustawą o jawności życia publicznego, która budzi dużo emocji, także w tym zakresie. Uważamy, że skoro Unia tworzy takie prawo unijne, które będziemy implementować u siebie, powinniśmy mieć – i chcemy mieć – na to wpływ. Uważamy, że idziemy w kierunku dobrym. Nie widzę tutaj rozwiązań tylko w zakresie tego stricte unijnego prawa, relacji między państwami unijnymi. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem pytanie pani senator, ale...

Senator Alicja Zając:

Ja bym rozumiała tę wypowiedź pana ministra, gdyby tu nie było napisane „zgłaszających przypadki naruszenia prawa Unii Europejskiej”, czyli dotyczyło całego prawa wszystkich krajów członków Unii. Prawda? No, wydaje mi się, że jednak prawo polskie w pewnych zakresach jest prawem polskim. No, Polska jest członkiem Unii, ale nie w rozumieniu, że prawo unijne... Ja też nie jestem prawnikiem. Jestem praktykiem, mam doświadczenie 8 lat procedowania w komisji spraw zagranicznych... Pani Mecenas... Panie Przewodniczący, może pani mecenas...

Główny Specjalista w Dziale Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska:

Tak, tak. Dziękuję bardzo. Ja dla odmiany jestem prawnikiem, więc może spróbuję to wyjaśnić.

Ten katalog spraw, który jest wymieniony w art. 1, na początku, i który określa, jakich obszarów może dotyczyć zgłoszenie, jest wynikiem zastosowania zasady przyznania i on nie może być ograniczony. Tu chodzi o obszary, w których Unia ma kompetencje do uregulowania danych kwestii. Unia nie może nam narzucić metod...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...zgłaszania nieprawidłowości w obszarach innych niż te, w których ma kompetencje. Obszary, które są tutaj wymienione, to: zamówienia publiczne, usługi finansowe, bezpieczeństwo produktów, bezpieczeństwo transportu, ochrona środowiska, bezpieczeństwo żywności, ochrona konsumentów, ochrona danych osobowych. Tak że chodzi o tego typu kwestie. To są kwestie, w przypadku których mamy prawo Unii Europejskiej – mamy dyrektywy, mamy rozporządzenia. Celem tej dyrektywy jest stworzenie procedur wewnętrznych, czyli w danej firmie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...i zewnętrznych, czyli takich przewidzianych przez państwo, dotyczących zgłoszenia, że ktoś łamie jakieś przepisy. Ten ktoś to głównie przedsiębiorca, nie jednostki publiczne. Chodzi głównie... To znaczy tu nie ma różnicowania na jednostki publiczne i prywatne, bo tak naprawdę chodzi o zakres materialny.

I teraz tak. W dyrektywie nie można uregulować kwestii, które nie należą do prawa Unii Europejskiej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To może zrobić państwo w ramach swoich regulacji wewnętrznych. Tutaj to otwarcie... Przyznam szczerze, że ja w tym art. 1 nie znalazłam niczego wskazującego na to, że państwo, transponując dyrektywę, nie będzie mogło rozszerzyć tego zakresu poza obszar... stworzyć takich samych procedur w obszarach innych niż te wymienione w dyrektywie. Wychodząc poza ten zakres, Komisja Europejska naraziłaby się na złamanie zasady przyznania, tak więc nie mogła tego zrobić. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Bardzo dziękuję.

(Brak nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

...Tak, jak stanowisko rządu. Zgoda.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie powództw przedstawicielskich w celu ochrony zbiorowych interesów konsumentów i uchylającej dyrektywę z 2009 r.

Ustaliliśmy, że ten punkt będzie rozpatrywany razem z punktem czwartym dotyczącym dyrektywy odnoszącej się do lepszego egzekwowania i unowocześniania przepisów unijnych dotyczących ochrony konsumentów.

Kto ze strony rządowej?

Bardzo proszę, Pani Prezes.

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Dorota Karczewska:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Chciałabym przedstawić państwu pakiet, długo oczekiwany w świecie konsumenckim pakiet nowych rozwiązań. Te 2 wnioski legislacyjne, o których pan przewodniczący wspominał, są w pewnym sensie implementacją „New Deal for Consumers”, czyli nowego ładu konsumenckiego. Komisja doszła do wniosku, że w obecnej dobie globalizacji, nowych technologii potrzeba pewnych rozwiązań w prawie konsumenckim, takich rozwiązań, które gwarantują konsumentom egzekwowanie ich praw.

Komisja zwraca uwagę na zasadniczy aspekt, a mianowicie na skuteczność egzekwowania prawa konsumenckiego. Jaka ta skuteczność jest, państwo senatorowie pewnie wiecie doskonale, bo często do państwa zgłaszają się konsumenci z problemami. Wiem, że państwo często te problemy, te sprawy przekierowują do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Generalnie, tak jak powiadam, to jest długo oczekiwany pakiet z wieloma rozwiązaniami. Pierwsze rozwiązanie dotyczy powództw przedstawicielskich. Ono nieco stoi obok systemu ochrony konsumentów w Polsce, który obowiązuje aktualnie, albowiem dzisiaj mamy implementowaną dyrektywę nakazową, czyli takim głównym nakazowo-rozdziałczym w tym systemie jest prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Komisja proponuje zgoda odmienne rozwiązanie, niejako rozwiązanie obok. Czy w jakiś sposób Polska zaimplementuje to rozwiązanie, o tym jest mowa w stanowisku rządu. Ja powiem tak. Chodzi o to – i na tym polega cała majstersztyk – aby nakaz, w którym stwierdza się stosowanie praktyki i nakazuje jej zaniechania, był skuteczny, czyli usuwał również skutki tej praktyki, jak również o to, żeby taki nakaz był przydatny konsumentowi w dochodzeniu roszczeń. W pytaniach państwa senatorów często pojawia się taka myśl: co w związku z tym, że prezes UOKiK wydał decyzję, co konsument z tym może zrobić? Te nowe rozwiązania unijne zainspirują, muszą zainspirować ustawodawcę krajowego do wskazania, jaki skutek ma nakazowe orzeczenie prezesa UOKiK dla dalszego postępowania. To, co Komisja proponuje, to jest uznanie nakazu za prejudykat. Taki nakaz, jeżeli jest prawomocny, wiąże sąd. Sąd w sprawie indywidualnej czy w pozwie zbiorowym nie musi wykazywać, czy delikt konsumencki, nieuczciwa praktyka miała miejsce, tylko jest związany takim nakazem. I to jedna z nowinek.

Kolejna rzecz. Komisja dokonała przeglądu 4 zasadniczych dyrektyw konsumenckich. W sprawie nieuczciwych warunków umownych... To jest znana dyrektywa 93/13, często przywoływana przez „Stop Bankowemu Bezprawiu” czy przez „Przywiązanych do Polisy”. To jest dyrektywa, z której wywiedzione jest pojęcie klauzul niedozwolonych. Chodzi również o przegląd dyrektyw w sprawach praw konsumentów, w sprawie nieuczciwych praktyk rynkowych i w sprawie podawania cen. Komisja podeszła do tego na początku ambitnie, ale wnioski są takie, że tylko w tych 2 dyrektywach, czyli o nieuczciwych... Przepraszam.

W przypadku przepisów o nieuczciwych praktykach handlowych i w sprawie praw konsumentów proponuje się pewne rozwiązania merytoryczne, natomiast w przypadku pozostałych 2 dyrektyw chodzi tylko o wprowadzenie kar za naruszenie prawa konsumentckiego. Dla polskiego systemu prawnego nie jest to nic nowego, albowiem prezes UOKiK prawo do nakładania takich kar, na podstawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, posiada. Komisja rekomenduje kary nie niższe niż 4%. W naszym systemie – przypomnę – jest to 10% obrotu.

Pojawiają się również różne rozwiązania związane ze światem cyfrowym. Wiemy, że konsumenci dzisiaj płacą danymi, natomiast obowiązki informacyjne przewidziane w ustawie o prawach konsumentów w sytuacji, kiedy nie płacimy pieniądzem, tylko danymi... W takim przypadku nie ma konieczności spełnienia pewnych obowiązków informacyjnych przez przedsiębiorców. Ten nowy projekt legislacyjny zakłada, że taki obowiązek również po stronie przedsiębiorcy będzie. Ponadto ustawodawca unijny wskazuje, że konsument musi wiedzieć, kto jest jego kontrahentem w świecie wirtualnym. Dzisiaj w przypadku różnego rodzaju platform nie wiadomo, czy po drugiej stronie jest konsument, czy też po drugiej stronie jest przedsiębiorca. Jeśli konsument, to jesteśmy w relacjach konsument – konsument i prawo unijne, prawo konsumentckie wówczas nie obowiązuje. Czyli tu byłby taki dodatkowy obowiązek informacyjny.

Pojawia się też kwestia *dual quality products*, wcześniej rozważana nieco wężiej – jako tylko *dual food quality*. Ustawodawca unijny zaproponował nową praktykę, bo te wprowadzające w błąd... Nad kształtem tego przepisu pewnie w grupach roboczych przyjdzie nam dyskutować.

To, co jest troszeczkę poddawane w wątpliwość w stanowisku rządu, to są rozwiązania w zasadzie ułatwiające funkcjonowanie przedsiębiorcom, ale... No, jest pytanie: czy należy obniżać standardy? Pierwsze bardzo szczegółowe rozwiązanie jest takie. Dzisiaj, kiedy zawieramy umowę na odległość i konsument chce oddać towar, to przedsiębiorca natychmiast powinien zwrócić mu pieniądze. W nowych rozwiązaniach dopiero odesłanie towaru i odebranie go przez przedsiębiorcę wykreuje po stronie przedsiębiorcy obowiązek zwrotu pieniędzy. Przy poprzednich pracach nad dyrektywą o prawach konsumentów wprowadzono takie rozwiązanie, że jeżeli kupujemy towar poza lokalem, na odległość, to możemy go oddać nawet wtedy, kiedy, że tak powiem, przekroczyliśmy takie zwykle próbowanie tego towaru, co zrobilibyśmy zwyczajnie w sklepie. Tutaj ustawodawca unijny robi krok i mówi o tym, że jeżeli użyłeś tego towaru ponad miarę, ponad próbę, prawo odstąpienia od umowy nie będzie przysługiwano. I to w stanowisku rządu jest dość szczegółowo opisane. Budzi to pewnego rodzaju wątpliwości, czy w tym systemie, w prawie materialnym konsumentckim, należy robić ten krok do tyłu.

Kolejna rzecz. Wątpliwości budzi nowy proponowany przez Komisję system kar, albowiem Komisja w tym systemie kar proponuje uwzględnić tylko 4 dyrektywy, które są w pakiecie Omnibus. W Polsce dzisiaj całe prawo konsumentckie jest objęte systemem kar, więc wydaje się, że tutaj podejście Komisji jest po prostu zbyt mało ambitne.

Co do zasady niniejsze rozwiązania w zależności od przyjętego modelu implementacji mogą pociągnąć za sobą skutki finansowe, a z pewnością zmiany w przepisach prawa i materialnego, i formalnego. Bardzo dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Dziękuję.

Pan senator Rafał Ślusarz.

Senator Rafał Ślusarz:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

No, jestem pod wrażeniem treści stanowiska rządu do tych 2 dokumentów, do tego pakietu legislacyjnego, ponieważ jest to – takie odnoszę wrażenie – bardzo kompetentne i szerokie opisanie tematu problemów konsumentów w Polsce. Pojawiają się w tym kontekście różne wątpliwości i różne opinie. Myślę, że to buduje takie zaufanie, że państwo będą prowadzić te kwestie w sposób bardzo przemyślany.

Jeżeli chodzi o ten pierwszy dokument, COM 184, to pojawia się w państwa dokumencie... On jest bardzo obszerny, więc pani się skupiła na tych kwestiach zasadniczych. Dość istotny element, który się pojawia w stanowisku partnerów społecznych, dotyczy tego, czy te podmioty upoważnione do prowadzenia spraw konsumentckich zbiorowych nie będą się angażować w pozwy nękające przeciwko przedsiębiorcom. Chodzi, powiedzmy, o taką kalkę zjawiska, które w innym obszarze nazywamy ekoteroryzmem. Chodzi o to, czy to nie będzie przedsiębiorców za bardzo blokować. Rząd, po pierwsze, widzi ten problem, po drugie, tę wątpliwość podziela.

Jest to ogromny obszar dotyczący konsumentów, czyli nas wszystkich, przedsiębiorców, czyli wielu Polaków, jak również wymiaru sprawiedliwości. To jest pewna zmiana modelu występowania, zgłaszania problemów – zmiana z trybu administracyjnego na tryb sądowy. Przede wszystkim dotyczy to organizacji konsumentckich, a więc z tego ogromnego obszaru...

A jeśli chodzi o tę drugą dyrektywę, to ja chciałbym zwrócić uwagę – i to, powiedzmy, z pewnym zadowoleniem – że Komisja Europejska zauważa temat agresywnego marketingu. Wydaje mi się, że Polska jest szczególnie narażona na tego typu działania. Mamy problem... Po otoczeniu, po skargach do biura widzę, że istnieje problem starszych ludzi, którzy są, powiedziałbym, wystawiani na tego typu praktyki. Oni słabo się bronią, bo napotykać bardzo wyrafinowane sposoby nakłaniania do podejmowania decyzji handlowych. Trudno potem z takich problemów wyjść. Zmiana tego prawa na pewno będzie wsparciem w tym zakresie.

I kwestia, o której pani wspomniała – warto omówić to na przykładzie – dotycząca produktów podwójnej jakości. To jest temat w obszarze przygranicznym bardzo istotny, dotyczy np. tej tzw. niemieckiej chemii, proszków. Ta sama firma, ten sam producent produkuje na rynek swój i na rynek polski. Tu już nie będę tego rozdzielał, ale te rynki rzeczywiście są podzielone. Mogą państwo to łatwo zweryfikować, przeglądając instrukcje takiego produktu – osobne

instrukcje obsługi są w językach, powiedzmy, polskim, ukraińskim, białoruskim, a osobne w językach, powiedzmy, zachodniej Europy. Muszę powiedzieć, że konsument zachodni – ja się z takimi sytuacjami spotykałem i nie były to przypadki pojedyncze, tylko takie szersze, powtarzane sytuacje – jak widzi instrukcję, która jest w języku polskim, to ten produkt odkłada na półkę, ponieważ uważa, że to jest produkt gorszej jakości. To zjawisko naprawdę jest bardzo przykre. Mam jedno zastrzeżenie do stanowiska rządu. Komisja Europejska próbuje podejść do tego problemu, używając takiego oto mechanizmu, stwierdzenia, że są to praktyki wprowadzające w błąd. Mnie się jednak wydaje, że są to praktyki dyskryminacyjne. Zakwestionowanie tego typu działań przedsiębiorcy byłoby znacznie mocniejsze. Ale oczywiście dobrze, że chociaż tego typu próba jest podejmowana.

No i to, o czym też już pani wspomniała, czyli poważniejsze potraktowanie darmowych usług, które tak naprawdę nie są darmowe, ponieważ ktoś zostaje dysponentem naszych danych. Walutą są te nasze dane, w związku z czym należy to potraktować nie tak liberalnie, ale z całym majestatem oprzyrządowania prawnego, jakie występuje w przypadku usług płatnych.

Uważam, że to bardzo dobra praktyka – i doceniam to – że w tym stanowisku rządu jako część integralną zawarli państwo stanowiska partnerów społecznych. Tam są moim zdaniem bardzo wartościowe zastrzeżenia do tego prawa, które jest nam, powiedzmy, sugerowane. Jeśli państwo będą z tym wyposażeniem intelektualnym prowadzić te sprawy, to nie mam żadnych obaw. Proponuję komisji przyjęcie stanowiska rządu.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Nie. W związku z tym możemy stwierdzić, że komisja poparła powyższe projekty dyrektyw.

Przechodzimy do rozpatrzenia...

(*Głos z sali: Poparła stanowisko rządu.*)

Tak, tak...

(*Brak nagrania*)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Na początku przeproszam, że siedzę tyłem, ale szanuję państwa czas i nie będę się przerosił.

Dziękuję za możliwość rozpatrzenia tych punktów wspólnie. One rzeczywiście dotyczą dość zbliżonych kwestii.

W związku z rozpoczętymi negocjacjami wieloletnich ram finansowych na lata 2021–2027 mam przyjemność przedstawić państwu informację na temat proponowanej reformy dochodów budżetu Unii Europejskiej, tzw. systemu zasobów własnych, oraz stanowisko rządu do zaproponowanych zmian.

Podstawowym dokumentem jest tutaj propozycja nowej decyzji w sprawie systemu zasobów własnych, której uchwalenie wymaga jednomyślności wszystkich państw członkowskich i która będzie ratyfikowana przez parlamenty narodowe. Decyzji towarzyszą 3 rozporządzenia wykonawcze.

W projekcie decyzji Komisja Europejska zaproponowała 3 rozwiązania.

Pierwsze: obniżenie kosztów poboru tradycyjnych zasobów własnych, tzw. opłaty celnej czy, inaczej, ceł, z obecnego poziomu 20% do poziomu 10%.

Drugie: uproszczenie kalkulacji zasobu własnego opartego na VAT poprzez skoncentrowanie się w podstawie opodatkowania wyłącznie na towarach i usługach objętych stawką podstawową oraz zastosowanie jednolitej stawki poboru w maksymalnej wysokości 2%.

I wreszcie trzecie: wprowadzenie koszyka nowych zasobów własnych składających się z następujących elementów. Po pierwsze, udziału we wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania osób prawnych w maksymalnej wysokości 6%. Po drugie, części dochodów europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji w maksymalnej wysokości 30%. I wreszcie, wpłat wnoszonych przez państwa członkowskie obliczonych na podstawie liczby odpadów opakowaniowych z tworzyw sztucznych niepoddanych recyklingowi w maksymalnej wysokości 1 euro za 1 kg.

Komisja Europejska zakłada również stopniową likwidację mechanizmów korekcyjnych w latach 2021–2025 w celu zapobieżenia nagłemu wzrostowi wysokości składek dla państw, które w aktualnej perspektywie finansowej korzystają z mechanizmów korekcyjnych. Decyzja ta określi również nowy, wyższy maksymalny poziom zasobów własnych.

Zdaniem rządu obecny system zasobów własnych, oparty przede wszystkim na dochodzie narodowym brutto, funkcjonuje sprawniej i zapewnia sprawiedliwe obciążenie państw członkowskich. Jednocześnie zgadzamy się z koniecznością uproszczenia systemu. Z tego też względu pozytywnie oceniamy propozycję dotyczącą zreformowania uproszczonego zasobu własnego opartego na VAT.

Ponadto uznajemy za konieczne wyeliminowanie wszystkich mechanizmów korekcyjnych, które z punktu widzenia Polski są niesprawiedliwe. Jesteśmy również gotowi do dyskusji nad propozycją w zakresie zmniejszenia kosztów poboru ceł.

Jednocześnie za szczególnie niekorzystne dla Polski należy uznać zaproponowane nowe zasoby własne o charakterze środowiskowym, tj. opłatę od plastiku, tworzyw sztucznych oraz zasób oparty na dochodzie europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji.

W zakresie zasobu własnego opartego na wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania osób prawnych należy wskazać na bardzo powolne tempo prac nad tą inicjatywą oraz brak wystarczających i wiarygodnych danych pozwalających oszacować jej rzeczywiste skutki. Rząd popiera podniesienie limitu zasobów własnych w celu sfinansowania zwiększonych zadań wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o pozostałe 3 dokumenty, to pozwolę sobie przybliżyć je państwu po kolei.

Pierwszy to wniosek dotyczy rozporządzenia Rady w sprawie metod i procedury udostępniania zasobów własnych opartych na wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania osób prawnych, na unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji i na niepoddawanych recyklingowi odpadach opakowaniowych z tworzyw sztucznych oraz w sprawie środków w celu zaspokojenia potrzeb gotówkowych. To jest dokument COM 326 i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu.

W większości przedstawiłem już stanowisko rządu w tym zakresie. Jeszcze raz zwracam uwagę na fakt, że, po pierwsze, stanowisko rządu wobec projektu tego rozporządzenia ma charakter wtórny wobec stanowiska do propozycji nowej decyzji o systemie zasobów własnych. W przypadku uchwalenia decyzji dotyczącej nowych zasobów własnych konieczne będzie zaakceptowanie sposobu i procedury ich przekazywania przez państwa członkowskie do budżetu Unii Europejskiej.

Po drugie, rząd docenia, że zaproponowane metody i procedury udostępniania nowych zasobów własnych Unii Europejskiej oparte zostały na dotychczasowych rozwiązaniach. Zauważa jednak, że uregulowania te powinny być ujęte w jednym rozporządzeniu razem z zasadami odnoszącymi się do dotychczasowych zasobów własnych.

Dodatkowo należy zauważyć, że obsługa całego systemu zasobów własnych, w tym przygotowanie sprawozdań, prognoz, przechowywanie dokumentacji, obsługa kontroli ze strony Komisji Europejskiej dla 6 różnych nowych zasobów własnych, będzie stanowiła dodatkowe obciążenie administracyjne dla państw członkowskich.

Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady określającego środki wykonawcze dotyczące systemu zasobów własnych Unii Europejskiej, tj. dokument COM 327. Projekt rozporządzenia precyzuje wysokość jednolitych stawek poboru nowych źródeł finansowania budżetu Unii Europejskiej, które są niższe od stawek maksymalnych określonych w decyzjach o zasobach własnych, tj.: 1% dla zasobu własnego VAT przy stawce maksymalnej 2%; 3% dla zasobu własnego opartego na wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania osób prawnych; 20% dla zasobu własnego opartego na dochodach europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji; 0,8 euro za 1 kg dla każdego zasobu własnego opartego na odpadach opakowaniowych przy stawce maksymalnej 1 euro za 1 kg. Dodatkowo przepisy dotyczące referencyjnego dochodu narodowego brutto oraz obliczania pułapów płatności i zobowiązań zostały przeniesione z decyzji o systemie zasobów własnych do przedmiotowego rozporządzenia.

Rząd nie popiera przeniesienia przepisów dotyczących ustalenia stawek zasobów własnych do rozporządzenia wykonawczego. Ograniczy to możliwości wpływania przez państwa członkowskie na wysokość stawek. Zgoda na zmiany w europejskim systemie rachunków narodowych, które wpływają na wysokość wpłat do budżetu Unii Europejskiej, powinna być wyrażana jednomyślnie przez wszystkie państwa członkowskie. Tym samym stosowne przepisy powinny znaleźć się w decyzji, nie zaś w rozporządzeniu wykonawczym.

Rozporządzenie to określa również szczegółowe przepisy dotyczące kontroli, nadzoru i wymogów sprawozdaw-

czych, które muszą zostać uchwalone dla prawidłowego funkcjonowania systemu. W tym zakresie rząd nie sprzeciwia się zaproponowanym zapisom.

Ostatni dokument, czyli wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie Rady nr 1553 z 1989 r. w sprawie ostatecznych jednolitych warunków poboru środków własnych pochodzących z podatku od wartości dodanej, czyli dokument COM 328.

Celem projektu jest uproszczenie procesu obliczania podstawy zasobu własnego opartego na podatku VAT. Nowy sposób obliczania tej podstawy będzie się opierał głównie na jednolitym dla wszystkich państw członkowskich wskaźniku, który odzwierciedla średni udział dochodów ze stawki podstawowej w dochodach z VAT. Pozwoli to na uproszczenie kalkulacji zasobu własnego opartego na VAT poprzez skoncentrowanie się w podstawie opodatkowania na towarach i usługach objętych stawką podstawową oraz zastosowanie jednolitej stawki poboru w wysokości 1%.

Rząd przychylił się do zmian zaproponowanych w projekcie. Obecnie proces obliczania zasobu własnego VAT jest bardzo skomplikowany i wymaga zastosowania danych z różnych źródeł oraz zaangażowania kilku instytucji, w tym Głównego Urzędu Statystycznego. Nowa metodologia obliczania podstawy zasobu własnego VAT znacznie uprości ten proces. Nie będzie konieczności obliczania średnio ważonej stawki VAT, co jest bardzo pracochłonne. Wyeliminowana zostanie również konieczność obliczania korekt oraz kompensat finansowych, które były często przedmiotem zastrzeżeń ze strony Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Dziękuję.

Pan senator Pęk. Bardzo proszę.

Senator Marek Pęk:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Odniosę się tylko do głównego, pierwszego dokumentu, ponieważ 3 pozostałe są z nim powiązane i mają charakter uszczegóławiający. Ten pierwszy dokument wymaga kilku ogólnych uwag o charakterze politycznym.

Przedstawiane tu zagadnienia nie są tylko i wyłącznie jakimiś technicznymi, szczegółowymi zagadnieniami finansowymi. Dotykają one istoty Unii Europejskiej. My w jakichś sensie odpowiadamy sobie tutaj na pytanie, czym właściwie jest Unia Europejska, czym ma być, jakie stawia sobie wyzwania, zadania i cele do osiągnięcia. W tym zakresie kwestia funkcjonowania finansów Unii Europejskiej jest absolutnie kluczowa.

Mam wrażenie, że Unia Europejska próbuje stopniowo przypisywać sobie coraz większy zakres uprawnień. Coraz więcej jest sfer, w których chce ona skutecznie oddziaływać, czy to politycznie, czy finansowo, czy gospodarczo. Niestety w zakresie finansowym widzimy działalność odwrotną, sprzeczną z tym dążeniem. Państwa starej Unii Europejskiej, tradycyjnie dominujące w niej gospodar-

czo i politycznie, najbogatsze, są coraz mniej hojne. Unia Europejska, według mnie, coraz mniej przypomina organizację, dla której ważne są cele, które legły u podstaw jej założenia. Troszeczkę mnie śmieszy, że przy wykorzystaniu jakichś bocznych drzwi próbuje się szukać źródeł finansowania ważnych polityk europejskich. Robi się to np. za pomocą jakichś przepisów dotyczących opakowań, recyklingu oraz kwestii związanych z emisjami.

Jeżeli Unia Europejska ma ambitne cele społeczne, polityczne i gospodarcze, to musi być hojna. Ja zgadzam się ze stanowiskiem, które przygotował nasz senacki analityk – nie da się realizować więcej i płacić mniej. I tego dotyczy podstawowe pytanie polityczne, na które musi sobie odpowiedzieć Unia Europejska, szczególnie po brexicie, który jest w trakcie realizacji od strony prawnej i ekonomicznej.

Nie uciekniemy od pytania o to, na jakim poziomie powinno być finansowanie wspólnego budżetu w Unii Europejskiej, na jakim poziomie PKB powinna być wysokość składki. To jest podstawowe pytanie, na które kierownictwo Unii Europejskiej i poszczególnych państw członkowskich musi sobie w najbliższych latach odpowiedzieć.

Przechodząc do szczegółów, podkreślę, że najważniejsze jest dla mnie to, żebyśmy nie popełnili w tej sferze błędu, który w ostatnich latach bardzo często zdarza się instytucjom europejskim, polegającego na tym, że pod pozorem rzekomego upraszczania pewnych procedur dodatkowo się je komplikuje, czyli takiego tworzenia nowych bytów. Wydaje mi się, że rząd zauważył takie zagrożenie i że jest ono całkowicie realne.

Jest jeszcze jedno pytanie, na które też trzeba znaleźć odpowiedź w skali całej Unii Europejskiej. Ja już kilkakrotnie o tym mówiłem, m.in. przy okazji omawiania dokumentów związanych z VAT. Mianowicie w Unii Europejskiej jest gigantyczna luka VAT-owska, która zubaża budżet europejski, zubaża budżety poszczególnych krajów członkowskich. I tutaj trzeba by było odpowiedzieć sobie na pytanie, co zrobić, żeby potencjał budżetowy Unii Europejskiej jako całości i jej poszczególnych członków wyraźnie wzmocnić. Wydaje mi się, że Polska jest w awangardzie, jeśli chodzi o te procedury. Osiągamy świetne efekty w zakresie uszczelnienia systemu podatku VAT i od razu widać, o ile więcej możemy realizować, chociażby w zakresie polityki społecznej.

Podsumowując, powiem, że trzeba się uważnie przyglądać poszczególnym procedurom. Trzeba też zwracać uwagę na fakt, że tak naprawdę kwestia tego, w jaki sposób, na jakich zasadach tworzymy budżet Unii Europejskiej i jak finansujemy wspólne działania, to jest jedna z najważniejszych kwestii, które powinny być regulowane na poziomie traktatowym. Ja uważam, że wszystkie ważne decyzje w tym obszarze nie powinny być podejmowane, tak jak mówię, przy użyciu jakichś tylnych drzwi i innych procedur. Jeżeli na coś się umawiamy, to umawiamy się wszyscy razem na zasadzie, że tak powiem, jednolitości stanowiska i na poziomie traktatów europejskich. Tylko ten poziom ustaleń gwarantuje odpowiedzialną realizację podstawowych celów Unii Europejskiej.

Podsumowując, powiem, że jestem oczywiście... wyrażam pozytywne stanowisko co do tych dokumentów, ale z uwzględnieniem wszystkich szczegółowych uwag

rządu. Mam też prośbę do przedstawicieli rządu, żeby szczególnie uważnie cały czas te sprawy śledzili i monitorowali. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Dyrektor Departamentu Otwartych Danych i Rozwoju Kompetencji w Ministerstwie Cyfryzacji Agata Miazga:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jest to właściwie trzecia wersja dyrektywy o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego. W skrócie nazywamy ją może dyrektywą *reuse*. Przyjęcie nowej dyrektywy będzie skutkowało koniecznością zmiany ustawy o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego.

Jaki jest kontekst i cel wprowadzanych zmian? Przede wszystkim chodzi o to, żeby w pełni wykorzystywać potencjał danych, które są produkowane i gromadzone przez urzędy. W związku z tym zostały zaproponowane zmiany legislacyjne w dyrektywie o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego. Zmiany idą w 2 kierunkach.

Po pierwsze, chodzi o poszerzenie zakresu dyrektywy o nowe kategorie danych. Chodzi tutaj o dane badawcze albo dane przedsiębiorstw publicznych z sektora transportu i z sektora usług użyteczności publicznej.

Po drugie, chodzi o wskazanie praktycznych rozwiązań, które powinny być wdrażane przez państwa członkowskie na rzecz otwierania danych. Rząd z zadowoleniem przyjął ten wniosek legislacyjny i zaproponowany kierunek zmian. Przede wszystkim potwierdzamy, że dane publiczne mają wysoki potencjał, jeśli chodzi o ich dalszą eksploatację w innowacyjnych produktach czy też usługach, aplikacjach. Pozytywnie oceniamy promowanie w ramach tej propozycji interfejsu programistycznego API jako kanału, który służy do dystrybucji danych dynamicznych, udostępnianych w czasie rzeczywistym, oraz obrany przez Komisję kierunek wspierania polityki otwartego dostępu w nauce.

W projekcie dyrektywy zaproponowano określenie katalogu danych o wysokiej wartości w drodze aktu delegowanego. Zdaniem rządu jest to podejście zrównoważone i Polska aktywnie włączy się w prace nad ustaleniem takiego katalogu. Co jest ważne, potrzebne jest tutaj wyważone podejście, dlatego że z jednej strony będą to dane o wysokim potencjale dla ponownego wykorzystywania, a z drugiej strony będą one udostępniane przez API, a budowa API generuje określone koszty.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że proponowane we wniosku szerokie stosowanie API jest już częściowo realizowane przez rząd. Ministerstwo Cyfryzacji razem z partnerami z administracji centralnej realizuje w tej chwili projekt dofinansowany ze środków Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa” „Otwarte dane – dostęp, standard, edukacja”, w ramach którego 6 baz o wysokim potencjale zostanie otwartych przez API.

Część zaproponowanych we wniosku rozwiązań została już w Polsce zrealizowana, np. przyjęcie ogólnej zasady bezpłatności dostępności danych do ponownego wykorzystywania i ograniczenia potencjalnych opłat do kosztów krańcowych. To zostało już zaimplementowane w ustawie o ponownym wykorzystywaniu.

Wniosek Komisji był dyskutowany 8 czerwca w Luksemburgu na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii. Prezentowane było wówczas stanowisko rządu. Przede wszystkim chodzi o to, że wszystkie państwa członkowskie właściwie co do zasady popierają projekt dyrektywy. Ogólnie bardzo pozytywnie oceniamy zmiany, które zostały zaproponowane. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Dziękuję bardzo.

Ja muszę powiedzieć, że to jest taka sytuacja... Chodzi o to, w jaki sposób maksymalnie wykorzystać to wszystko, co jest gdzieś pozbierane. Jest tu też element takiego jak gdyby pewnego odkrycia względem innych państw, oglądania, benchmarkingu, wykorzystania wszystkich danych, które są gromadzone przez instytucje publiczne.

Ja myślę, że czasami mamy inny problem. Ponieważ przechowywanie danych niewiele kosztuje, to po prostu zmusza się różne podmioty do produkowania danych, które bardzo często są do niczego niepotrzebne. Być może w pewnym momencie będziemy wyciągać z tego wnioski.

Ja rekomenduję poparcie stanowiska strony rządowej. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Wobec niezgłoszenia uwag do projektu możemy uznać, że komisja poparła stanowisko rządowe.

Przechodzimy do punktu dziesiątego: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu i Rady w sprawie propagowania sprawiedliwości i przejrzystości dla użytkowników biznesowych korzystających z usług pośrednictwa internetowego.

Za ten projekt odpowiada Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii.

Proszę o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Elektronicznej w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Dominik Wójcicki:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Celem wspomnianego rozporządzenia jest regulacja zasad współpracy między platformami internetowymi oraz wyszukiwarkami online a ich mniejszymi klientami. Tymi klientami są firmy, które korzystają z platform internetowych, sprzedają swoje towary i usługi konsumentom. Rozporządzenie dotyczy więc relacji między firmami różnej wielkości, a nie stosunków sprzedawca – konsument.

Do platform internetowych zalicza się serwisy, które są powszechnie znane, np. Allegro oraz eBay, oraz media społecznościowe, takie jak Facebook, które za pomocą swoich stron umożliwiają bezpośrednią sprzedaż towarów i usług konsumentom. Do grupy wyszukiwarek online kwalifikuje się serwisy, które wskazują linki do stron sklepów internetowych.

Chcemy tak naprawdę powiedzieć, że regulacja dotyczy nie relacji platforma – klient, tylko duża platforma – mniejszy użytkownik biznesowy. Najczęściej klientami są tu MŚP, które wystawiają tam swoje usługi czy swoje towary.

Powodem nowej inicjatywy legislacyjnej Komisji są nieprawidłowości w relacjach pomiędzy pośrednikami internetowymi a firmami. W Polsce znaczna część obrotów e-commerce jest realizowana za pośrednictwem serwisów aukcyjnych, takich jak Allegro. Sygnalizowane przez Komisję Europejską problemy występują także w naszym kraju. Są one przedmiotem analiz oraz działań Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zależność małych przedsiębiorstw od usług internetowych otwiera platformom internetowym drogę do stosowania szkodliwych praktyk handlowych, które małym firmom mogą ograniczyć sprzedaż.

W projekcie rozporządzenia Komisja proponuje wprowadzenie przepisów wymagających publikowania zrozumiałych regulaminów korzystania z usług i uprzedzenia o zmianach w tych regulaminach. Wprowadza także przepis wymagający uzasadnienia przez dostawcę zawieszenia lub zaprzestania świadczenia usług na rzecz danej małej firmy.

W dalszej części rozporządzenia wprowadza się obowiązek dotyczący podawania w regulaminach platform głównych czynników powodujących pozycjonowanie niżej lub wyżej ofert danych firm w wynikach wyszukiwania. Rozporządzenie nakłada również wymóg posiadania przez platformę systemu do składania skarg i reklamacji oraz zapewnienia sposobu szybkiego i skutecznego ich rozpatrywania.

W opinii rządu Rzeczypospolitej proponowane rozporządzenie trafnie określa potrzebę uregulowania stosunków pomiędzy pośrednikami internetowymi a ich klientami, firmami, oraz wprowadza równowagę pomiędzy nowymi obowiązkami platform internetowych a uprawnienia ich klientów, w szczególności mikro-, małych i średnich firm.

Proponowane rozporządzenie podniesie poziom przewidywalności i zapewni większą stabilność warunków prowadzenia działalności gospodarczej w internecie przez małe firmy. Podczas dalszych negocjacji w Radzie Unii Europejskiej będziemy dążyć do takiego kształtowania przepisów rozporządzenia, aby nie osłabiły one pozycji konkurencyjnej polskich platform oraz umożliwiły im dalszy dynamiczny i innowacyjny rozwój. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Dziękuję bardzo.

Moja opinia jest taka, że jest to wzmocnienie dla MŚP. Warto poprzeć stanowisko rządowe.

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

W związku z niezgłoszeniem uwag do projektu aktu możemy uznać, że komisja poparła projekt rozporządzenia.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przechodzimy do punktu jedenastego.

Prezydium komisji proponuje nie rozpatrywać na posiedzeniach komisji następujących projektów aktów COM: 209, 259, 261, 286, 289, 307, 312 i 316.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw? Nie.

Stwierdzam, że komisja zaakceptowała propozycję.

Punkt dwunasty.

Prezydium komisji proponuje nie występować o stanowisko rządu do projektów aktów nieustawodawczych COM: 287, 288, 290, 291, 294, 295, 299, 308, 309, 311, 314 i 344.

Czy są inne propozycje w tej sprawie? Nie ma.

Stwierdzam, że komisja zaakceptowała propozycję prezydium.

Na zakończenie chciałbym poinformować, że do sekretariatu komisji wpłynęła informacja, że Komisja Europejska

wycofała się z prac nad dokumentami o sygnaturze 167 oraz 168. Tam samym naszą prośba skierowana do rządu na sto sześćdziesiątym szóstym posiedzeniu komisji z 29 maja o przygotowanie stanowiska do wspomnianych dokumentów stała się bezprzedmiotowa.

Wyczerpaliśmy porządek obrad.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 55)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii